

# Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

Z dodatkami »GOSPO NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodził trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnikiem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmuje się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należyłości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Alleeinstein Ostpr., ulica Dolna-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Romana.  
Jutro: Wawrzyńca.  
Pojutrze: Tvburcego.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. zło. 4 32 zach 7 37  
Jutro: » 4 34 » 7 35  
Pojutrze: » 4 36 » 7 33

## Wiec polski w Gryźlinach

odbędzie się w niedzielę, 14-go sierpnia w południe, zaraz po głównym nabożeństwie w ogrodzie gospodarza pana Jana Kalińskiego, kawalek za karczmą nad szosą do Stawigudy. Porządek dzienny podany będzie w następnym numerze. Już teraz jednak niechaj Rodacy o wiecu tym opowiadają znajomym, aby udział w wiecu był jak najliczniejszy.

Polski komitet wyborczy  
Wł. Pieniężny, przewod.

## Wiec polski w Starym Wartemborku.

Czwarty wiec polski w obecnym czasie przedwyborczym odbył się wczorajszej niedzieli w Starym Wartemborku. Niestety powiśtrze nie dopisało — przez cały bowiem dzień padał ulewny deszcz. To też z wiecesek okolicznych bardzo mało było wiecowników. Z Starego Wartemborka i najbliższej okolicy zebrało się przeszło 60 wiecowników.

Wiec zajął o godzinie 12 tej przewodniczący komitetu redaktor »Gaz. Olszt.« Wład. Pieniężny staropolskim pozdrowieniem. Przedstawivszy na wstępie mowę zamiejscowego pana dra Seyda z Poznania (ks. prob. Barczewski z Brunszwaldu i pan Sliwa z Jasinia z niewiadomych przyczyn nie stawili się na wiec), wyjaśnił cele wieców jakie się obecnie na Warmii odbywają. Mają one wskazać wyborcom polskim drogę, którą kroczyć powinni przy wyborach uzupełniających, a powtore przyczynić się mają do rozbudzenia większej miłości do języka ojczystego i obyczajów ojców naszych. Następnie odczytał przewodniczący protest przeciw kompromisowi z centrowcami nadesłany na ręce komitetu wyborczego z Gietrzwałdu. Piszący protestują energicznie przeciw zawieraniu sojuszków z centrowcami, które nam Polakom tylko szkodzą. P. Pieniężny zaznacza, iż protest ten to dowód, iż lud polski niechętnie się godzi na głosowanie za centrowcem kandydatem. Ponieważ jednak nasza władza wyborcza tak nakazała obowiązkiem naszym jest jej słuchać. W przyszłości zaś głosować będą Polacy przy wszystkich wyborach na Polaka, jak to dotąd czynili.

Z kolei zabrał głos p. dr. Maryan Seyda z Poznania. W blisko godzinnej swej przemowie wyłożył mowca wiecownikom zalew Słowian przez Germanów począwszy od najstarszych czasów do dnia dzisiejszego. Przedstawił walki jakie zwiót słowiański i polski staczać musiał i do dziś stacza z żywiołem niemieckim, który nas zupełnie chce wytępić. Wspominał wielkie zwycięstwo pod Grunwaldem i korzyść: jakie Polska z niego odniosła, a przeszedłszy do czasów naszych poruszył wszelkie prawa wyjątkowe jakie na Polaków ukuto, mianowicie prawo osadnicze, które choć pod inną formą i u nas na Warmii zastósowują,

dalej paragraf kagańcowy wskutek którego nawet w kolebce Polski, Poznaniu, nie wolno na wiecach po polsku obradować, »prawo« o wywłaszczeniu itd. W końcu podawał szan. mowca środki jakimi najskuteczniej bronić się możemy i powinniśmy przeciw zniemczeniu i zlutrzaniu. Są to przedewszystkiem: oświata za pomocą książek i gazet polskich, umiłowanie mowy i obyczajów ojczystych polskich, szczepienie tego umiłowania w dziatki nasze, uczenie ich czytania, pisania i religii w polskim języku. O tych najważniejszych środkach każdy Polak, każdy rodzic polski pamiętać powinien, a gdy je wypełnimy, gdy młodzież na dobrych synów Polski wychowamy, wtedy i przyszłość będzie nasza. Nie należy nam jednak przed ładą czem się obawiać i karku uginać, lecz »trzeba nam stać, stać twardym murem«, jak powiedział czcigodny ks. biskup Bandurski na uroczystości grunwaldzkiej w Krakowie. Pokazać musimy, że zjemy i że z woli Boga nadać żyć chcemy i będziemy.

Pan Pieniężny wyjaśnił następnie cele założonego w Olsztynie Towarzystwa wyborczego, odczytał ustawy tegoż i zachęcał do przystępowania do Towarzystwa. W następstwie zapisało się 27 wiecowników na członków. Zgłoszenia dalszych członków przyjmuje p. August Ruch z Gadów, który jest mężem zaufania na parafię starowartemborską i dalszą okolicę.

O godzinie 2 giej zamknął przewodniczący wiec apelem do zebranych, aby słowa i nauki usłyszane na wiecu zachowali w sercach i wedle nich postępowali. Wtedy bowiem nie zmoże nas żadna siła i żadne prawa antypolskie lecz stawać się będziemy coraz liczniejszym i światlejszym narodem.

Po zamknięciu wieca rozdano między zgromadzonych kilka set elementarzy, broszur śpiewników i gazet polskich.

## Trzy miesiące więzienia za naukę śpiewu polskiego.

Przed sądem ławniczym w Copetach w Prusach Zachodnich stał onegdaj dawniejszy sędzia p. Alfons Chmielewski pod zarzutem udzielania dzieciom lekcji polskiego bez pozwolenia władz.

O sprawie tej swego czasu już pisaliśmy. Mianowicie p. Chmielewski zwoływał pod koniec zeszłego roku do swego mieszkania dzieci polskich, by uczyć je pieśni kościelnych wobec zbliżających się świąt Bożego narodzenia. Tymczasem policyi doniesiono, że odbywa się tam tajna szkoła polska. Podczas jednej takiej lekcji policya przemocą wtargnęła do mieszkania p. Ch., który nie chciał jej wpuścić dobrowolnie, ponieważ rewizję odbywać wolno tylko z polecenia sądu. Zresztą policyanci, jak zeznali onegdaj na sądzie, nie karygodnego nie znaleźli w mieszkaniu p. Chmielewskiego, jedynie tylko śpiewniki kościelne.

Mimo to sąd uznał, że p. Chmielewski uprawiał karygodną agitację wielkopolską. W prawdzie rewizję na ogół uradzać można tylko z polecenia sądu, w tym przy-

padku chodziło o sprawę nagłą, więc policya była uprawniona na własną rękę działać.

Prokurator wniósł o 300 marek kary lub 30 dni więzienia. Sąd atoli poszedł dalej. Sąd uważał, że kary pieniężnej nie poniósłby oskarżony sam, lecz zapłaciłby ją ludzisko po za nim stojący; zatem należy się oskarżonemu ostrzejsza kara, ponieważ był dawniej pruskim sędzią. Z tych względów p. Chmielewskiego skazano na 3 miesiące więzienia!

Nienazna - o kultura!

## Walka kulturalna w Hiszpanii.

Zatarg pomiędzy Hiszpanią a Watykanem skończył się zerwaniem stosunków dyplomatycznych. Przyczyną nieporozumień stało się ograniczenie liczby zakonów i sprawa równouprawnienia wyznań niekatolickich. Watykan wychodził z założenia, że obydwie punkty sporne załatwione być mogą tylko za obopólnym porozumieniem rządu hiszpańskiego ze Stolicą Apostolską, ponieważ samowolne ich rozstrzygnięcia oznaczałoby naruszenie konkordatu czyli zawartej swego czasu ugody pomiędzy Hiszpanią a Watykanem.

Liberalny prezes ministrów hiszpańskich, Canalejas, był odmiennego zdania i usiłował Watykanowi narzucić samowolne załatwienie zatargu. Gdy Stolica Apostolska nie chciała się dobrowolnie wyrzec swoich praw, Canalejas usiłował ją zmusić do tego. Z pogwałceniem konkordatu ogłosił najpierw równouprawnienie wyznań niekatolickich w Hiszpanii. Następnie wydał rozporządzenie przeciwko zakonom i wpłynął na króla, aby odczytał w parlamencie mowę tronową zawierającą pogroźki przeciwko Kościołowi. Wreszcie zakazał zakładania nowych klasztorów, dopóki Kościół w spornych punktach nie porozumie się z rządem hiszpańskim.

Wobec tego wyzywającego zachowania się rządu przesłał Watykan do Madrytu notę w której oświadczył, że dalsze układy staną się niemożliwymi, jeżeli rząd hiszpański nie cofnie swoich ostatnich rozporządzeń wyznaniowych. Było to postawienie kwestyi na ostrzu noża, lecz Watykan, nie chce uchybiać swojej powadze, inaczej postąpić nie mógł.

Wszystko zależało teraz od stanowiska króla hiszpańskiego Alfonsa, który musiał albo stanąć po stronie Kościoła i tem samem złożyć z urzędu prezesa ministrów Canalejasa, albo też zatrzymać prezesa ministrów, a zerwać z Watykanem. Wbrew oczekiwaniu świata katolickiego monarcha podzielał zapatrywania swego ministra. Canalejas przedstawił królowi, że ustępstwo wobec Kościoła było by wielkiem upokorzeniem i przedłożył mu równocześnie brzmienie odpowiedzi na ostatnią notę watykańską. Król rzekomo zgodził się na wszystko, nawet na bardzo stanowczy ton odpowiedzi.

Na razie tryumfuje więc Canalejas licząc na poparcie króla i parlamentu. Posła hiszpańskiego z Watykanu odwołano. Nie wiadomo tylko, co powie na to wszystko



ludność Hiszpanii...  
ści na wskroś ka...  
wuje się też wob...  
nym spokojem,  
Canalejas może...  
Kościół jest potę...  
dna nie skruszy.

Zachodzi pyt...  
katolickiego mon...  
nić do ustąpienia...  
walki z Kościołem...  
cej uprawnionym...  
Hiszpanii nie są...  
Przeciwnie kraj...  
rozpasanej dział...  
przytem finanse...  
stanie oplakany.

Król prawdop...  
że ustępstwa na...  
rzą niespokojne...  
tności. Jak mylu...  
nika z ostatnich...  
dają powstanie...  
styczny pretende...  
wyzyskuje już z...  
czele pokrzywdz...  
Zwolennicy jego...  
w Belgii. Niebez...  
telskiej jest wiec...

Walka kultu...  
więc skończyć...  
a Kościół nie...  
przygotowuje olbr...  
ciwko rządowi...

## Co tam się w Niemczech?

— Cesarz Wilhel...  
wiedeńskiej »Ne...  
z księciem Erne...  
land. Zgoda ma...  
na urodziny dla...  
Ernest August...  
hanowerskiego...  
nie zrzecze, a...  
wą. Dotychczas ks. Cumberland...  
pliwie spotkania się z cesarzem niemieckim.

— Reforma wyborcza. Profesor Schmol...  
ler, członek izby panów, oświadcza się za...  
koniecznością reformy wyborczej do sejmu

## Zburzone gniazdo.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Ponieważ Jury przyjęła dwa popiersia marmurowe córeczek państwa Staranval, chciała przekonać się naocznie młoda artystka, czy będą umieszczone w korzystnym oświetleniu i tak, żeby od razu widzom w oczy wpadały, nie ginąc w tłumie robót tuzinkowych.

Przeszła przez »Ogród Luksemburskie dla ruchu, chcąc później zająć miejsce w omnibusie na przedmieściu Saint Germain, który miał ją zawieźć na Pola Elizejskie.

Zaledwie wyszła z domu Leonia, zatrzymał się przed nim powóz hrabiego de Morellas.

Wysiadł z niego Guidon, minął sieni i zapukał do pracowni na końcu dziedzińca. Nikt mu nie odpowiedział.

— Wyszedł! — mruknął przez zęby zaciśnięte. — Nie mam szczęścia do niej, widocznie!

Naraz twarz mu się rozjaśniła, znikł z czoła mars panny, nawet uśmiech tryumfu zaigrał na jego dość grubych ustach.

— Może przeciwnie... służy mi szansa? — pomyślał. — Trzeba więc z niej korzystać.

Przeszedł przez korytarz i zadzwonił do drzwi przeciwnych do Leonii kuchenki. Otworzyła mu natychmiast panna Felicja.

— Pan hrabia! — zawołała.

— W własnej osobie, moja kochana...

Czy jesteś sama?

— Samuteńką...

— A na długo?

— Na kilka godzin... Moja pani nie wróci aż na obiad.

— Otwórz mi drzwi pracowni... po-

pruskiego, ponieważ P... jako państwo z największą zaoferowaniem prawem wyborczym w Europie znajdzie się z czasem w największym niebezpieczeństwie politycznym. Prąd demokratyczny — pisze profesor dalej — jest potęgą, której trzeba przyznać pewne ustępstwa. Pruska ustawa wyborcza nie wiele się różni od francuskiej, która w latach 1830 i 1840 doprowadziła do rewolucji. Kto zapoznaje ten wielki fakt historyczno-polityczny, jest ślepy. A kto w miejscu miarodajnym twierdzi, że dzisiejsze pruskie prawo wyborcze jest bardzo dobrem, przyjmuje odpowiedzialność za wielkie katastrofy w przyszłości.

— Caryca rosyjska przybędzie ze swym małżonkiem 24 sierpnia w odwiedzinach do księcia heskiego. Przez 6 tygodni będzie się leczyla u wód w Nauheim, ponieważ zdrowie jej nie dopisuje. Życia jej strzedz będą liczni tajni policyjanci z Darmsztadu. W podróży swej ma według ostatnich wiadomości nastąpić spotkanie pomiędzy cesarzem a cesarzem Wilhelmem.

— Rosya Kary na księży sypią się nieustannie w Rosji, chociaż wyszedł swego czasu ukaz tolerancyjny, zabraniający prześladowania wyznań. W Władykaukazie skazał znowu sąd okręgowy ks. prob. Bojaczynskiego na 100 rubli kary, oraz na zawieszenie w urzędowaniu na czas 6 miesięcy za ochrzcenie dziecka »prawosławnych«, a rodziców dziecka ochrzczonego skazano na 2 tygodnie więzienia fortecznego. Było to zapewne mieszane małżeństwo i strona katolicka za zgodą innowierczej, prawosławnej, poprosiła o chrzest w kościele katolickim.

— Grecya. W Atenach rozpoczęły się znowu rozruchy na tle żądań wojny z Turcją. Na ulicach rozlepiono proklamacye przeciw ministrom i rodzinie królewskiej. Proklamacye oskarżają rząd i rodzinę królewską o umyślne oddanie Krety Turcji. Rząd zdecydował się na zastosowanie środków energicznych.

— Rumunia. W miasteczku Fokszani w Rumunii przyszło skutkiem zbeszczeszczenia cmentarza żydowskiego do krwawych walk ulicznych. W niedzielę rano znalezi-

trzebuję pomówić z tobą w cztery oczy...

— Niech jaśnie pan wejdzie śmiało... proszę!

Guidon znalazł się na chwilę w pokoju Leonii...

Teraz może jaśnie pan zaczynać... choćby nawet przyszła fantazja panie Leonii powrócić do domu niespodziewanie, powiem jej, zaś chciał na chwilę zaczekać.

— Doskonale!

Zaczął przemierzać pracownię wielkimi krokami, trzymając ręce w kieszeniach od spodni. Swistał przytem z cicha jakiegoś walczyka z operetki.

Chytra i przebygła dziewczyna, nie dała się oszukać tą udaną wesołością.

Hrabia marszczył brwi, co u niego oznaczało zawsze ogromne, nerwowe, rozdrażnienie.

Zatrzymał się nagle przed Felicją która stała dotąd przy drzwiach, z miną »nie-winiątko«.

— I cóż moja panno? — wybuchnął niecierpliwie. — Stoimy w miejscu, nie postąpiwszy w naszej sprawie ani krok naprzód... Na honor! warto ci płacić tak znaczną rentę!... Wiesz co, zem gotów dziś... jutro... zwinąć chorągiewkę i nie dać ci ani franka więcej...

Felicja okiem nawet nie mrugnęła.

— Robię co mogę, jaśnie panie, ale cudów działać nie umiem... Czegoż można więcej żądać odemnie? Odebrałam rozkaz donoszenia o każdym kroku i ruchu mojej pani, czyż nie dopełniam polecenia z całą ścisłością?

— Nie dość być posłuszną, trzeba być na tyle zręczną, aby...

Aby? — powtórzyła najspokojniej Felicja.

— Ułatwić... przyspieszyć rozwiązanie, do kroćset piorunów! — zaklął Guidon siarczyście.

no na cmentarzu znaczną liczbę pomników zburzonych. Trupy powydobywano z grobów, a głowy zmarłych podrzucano pod drzwi żydowskie. Jako sprawcę tego zbeszczeszczenia wykryto handlarza win Strasla, który mieszkał niedaleko cmentarza żydowskiego. Liczni żydowscy i chrześcijańscy mieszkańcy miasta poszli przed jego dom. Zburzyli wejście, weszli na schody i chcieli zamordować Strasla, który w swej obronie zaczął strzelać na napastników i kilku zranił. Gdy policja przybyła, aby winiarza i jego dobytek obronić musiała zrobić użytek z broni, ażeby rozwydrzone tłumy odeprzeć. Przyszło ztąd na ulicach miasta do regularnej walki. Liczni ranni musieli się oddać pod opiekę lekarską. Policja aresztowała 50 osób. Sprawa ta nie jest dość wyjaśniona, bo niepodobna wierzyć, ażeby kupiec win zajmował się wygrzebywaniem ciał żydowskich z cmentarza i rozrzucaniem ich po ulicach, chyba, że nie był przy zdrowych zmysłach. W Rumunii wprawdzie panuje wielka nienawiść ku żydom, ale przecież tak daleko nie może być posunięta, iżby cmentarze rujnowano i trupy z grobów wyrzucano.

— Turcya. O rzezi chrześcian donoszą najsłabsze telegramy z Konstantynopla. W okolicy Damaszku zmasakrowano ludność trzech wsi. Wskutek tego rząd wysłał ekspedycję pod dowództwem Sami Pasy, który był uczniem generała Goltza. Dodano mu 26 batalionów i 8 batryi, aby nie tylko przywrócił porządek, ale także potrzebne i to jak najgruntowniejsze przedsięwzięcia reformy. Pisze też o tem i angielski »Times«, na podstawie urzędowego komunikatu. W okolicy haurańskiej nastąpiło starcie między Arabami a wojskiem tureckim. Padło przytem około 200 Arabów. Straty wojsk tureckich nie są wiadome. Brygadę zapasową z Smyrny powołano pod broń, by pomaszerowała w kierunku na Beirut.

## Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. Kuratus przy nowym kościele Najsw. Serca Jezusowego

— Nie rozumiem, jaśnie panie...

— Bał tylko ze mną nie udawaj głupiej gąsk! Chcesz czy nie chcesz mi służyć?

— Boże drogi! A cóż ja robię innego? Jaśnie pan wie, zem mu oddana z ciałem i z duszą!

— I gotować do wszystkiego, co?

— Naturalnie!.. Utrzymuję ślepą matkę siostry, braciśzków...

— Czy powrócił młody lekarz? — ba- dał Guido.

— Był raz jeden, jedyny, od dnia, w którym go tu zastał jaśnie pan.

Jesteś pewną, że nie ma między nią a panną de Livry czegoś, coby na miłość zakrawało?

— O tyle, o ile można ręczyć za cokolwiek na tym świecie.. Panna Leonia zajęta dotychczas wyłącznie swoją pracą, myśli nadto wiele o zmarłym narzeczonem, aby zakochać się w kim innym... No, że on sobie porządnie nią głowę zapruszył... że zakochany po same uszy, tegoby się i ślepy domaca!.. Widzieć tylko, jak się w moją panią wpatruje to można wiedzieć, że szaleje po prostu.

Skoro zapomni o nieboszczyku — zarychotał dziki Guidon. — Odplaci mu pięknem za nadobne.

Felicja milczała przez chwilę, nareszcie odezwała się zawsze z tym samym spokojem lodowatym:

— Żeby raz jaśnie pan powiedział mi wyraźnie, co mam czynić?

— Gdybym ja sam wiedział!

— W takim razie, ja wiem jeszcze mniej od jaśnie pana... Sama z niczem nie dam rady.

(Ciąg dalszy nastąpi).



w Olsztynie, ks. Barkowski, który tymczasowo w zastępstwie udzielał naukę religii w tamtejszym gimnazjum, złożył Królewcu egzamin na wyższego nauczyciela i zapewne wkrótce przy wspomnianem gimnazjum stale zostanie ustanowionym.

**Rzym.** 28go lipca przyjmował Ojciec św. p. Fonseka z jego rodziną. Jest to brat owego Fonseki, który obrany został prezydentem Brazylii i obecnie studia wojskowe i marynarskie odbywa w Niemczech. W Brazylii cieszy się Kościół katolicki większą swobodą pod rządami republiki, niżeli dawniej za cesarstwa, bo to ulegało zupełnie wpływowi masoneryi z obawy przed rewolucją. Ta jednak wybuchła przez agitację masonów, bo ci tylko tak długo jak im się podoba monarchią podtrzymują.

— **Biuro „Straży“** znajduje się z dniem 22 lutego rb. przy **ulicy Bycerskiej (Ritterstr.) pod num. 12** na wysokim parterze. Biuro jest otwarte od godz. 12—2 w południe i od pół do 6 do pół do 7 wieczorem. Telefon nr. 1640.

**Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku. Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zniemczyć pozwoli**

## Z blizka i z daleka.

Olsztyna, 8-go sierpnia 1910.

— Krąży pogłoska, iż cesarz niemiecki przybędzie w bieżącym miesiącu do Olsztyna. Jakkolwiek nie ma pod tym względem żadnej pewności, to jednakże władze miejskie i powiatowe liczą się z tem i czynią pono już przygotowania do godnego przyjęcia monarchy. Jako dzień przyjazdu wymieniają 22 lub 23 sierpnia.

— Wielka parada wojsk 1-szej armii którą odbierze sam cesarz niemiecki w otoczeniu licznych książąt krajowych i zagranicznych odbędzie się na placu ćwiczeń pod Królewcem w środę 24 sierpnia.

— Z powodu przebudowy nie wolno obecnie starego zamku krzyżackiego nikomu wchodzić.

— Dnia 10, 17, 19 i 20 sierpnia każdego dnia od 11 tej do 5 tej strzelać będzie olsztyńska załoga wojskowa na placu ćwiczeń pod Dątkami w kierunku Ubstycha ostrymi nabojami. Drogi tamże prowadzące będą w tym czasie strażami obstawione i dla komunikacji zamknięte.

— Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się w czwartek po południu na tartaku p. Sowy. Robotnik Józef Junkiewicz dostał się ręką pomiędzy piłę która go ciężko pokaleczyła tak, iż odstawić go musiano do domu chorych.

— Wdowa pani Kurz sprzedała swój budynek w ulicy Prostej nr. 6 panu Eugenowi Rózek za 26,000 m. Przejęcie nastąpi 1 go października.

— Z powiatu. Z powodu naprawy lub budowy mostów zamknięte będą az do odwołania drogi: z Slic przez Skajboty, Móziny i Zapucy do Wartemborka; ze Starego Dworu do Bertęga i z Kronowa do Lamkowa. — Posiedzenie August Certa z Węgałt obrany i potwierdzony na ławnika tamże.

— Kometa Halley, która tak wielkie zgotowała rozczarowanie oczekującym na dnia 19go maja końca świata, oddala się coraz bardziej od słońca, tak iż zupełnie stała się niewidzialną, nawet dla oka najlepszą uzbrojonego luneta. Późną jesienią raz jeszcze wyjdzie w obręb słońca, ale wtenczas oglądać ją będą mogli już astronomi swymi doskonałymi instrumentami. Na zimę zginie Halley zupełnie, nawet wrażliwe płyty fotograficzne mglistego światła już nie otrzymają.

— Zabezpieczać się do ognia. U wielu gospodarzy już zboże sprzątnięte: pełne stodoły lub stogi najlepiej świadczą o tem. Nie będzie więc od rzeczy, jeżeli im przy-

pomniemy obowiązek zabezpieczenia od ognia pólów catoroczynswej pracy. Większość już dzisiaj to czyni, ale mamy sporą liczbę niedbałych i fałszywie oszczędnych, którzy dopiero poszkodzie stają się mądrzy; niedbałość i lekomyślność swoją przyplacają nieraz tysiącami marek które giną w płomieniach. Szkód takich mogliby uniknąć, gdyby byli zawczasu swój dobytek zabezpieczyli. Niejeden z naszych gospodarzy nie zabezpiecza stogów z tej przyczyny, że zamierza je wkrótce wymłócić, zapomina atoli przytem, że właśnie podczas parowej młocki często gęsto ognie zachodzą; zabezpieczenia też młocarni parowych należą do najniebezpieczniejszego ryzyka. Towarzystwa asekuracyjne nie chętnie je przyjmują. Niech zatem ci, którzy jeszcze nie zabezpieczyli swych stogów, niezwłocznie to uczynią i zabezpieczą je jedynie w tych Towarzystwach, w których główne ryzyko, a więc całe gospodarstwo jest zabezpieczone; zabezpieczenia samych tylko stogów Towarzystwa nie przyjmują.

— P goda w sierpniu. Zdaniem zwolenników Falba mamy w miesiącu sierpniu mieć na ogół suchą i słoneczną pogodę. Pierwsze kilka dni odznaczać się mają wielkimi upałami, co się też sprawdza. Od 7. sierpnia nastąpi na kilka dni ochłodzenie, mające niezawodnie przyczynowy związek z krytycznym dniem pierwszego rzędu, jakim ma być 11 sierpnia. Około połowy miesiąca powrócą gorące dni i odtąd utrzyma się wspaniała pogoda do końca sierpnia. Stuletni kalendarz mówi krótko: Z początku ciepło, potem kilka chłodnych dni aż do 11 sierpnia, następnie ponowne ocieplenie i piękna pogoda do końca miesiąca.

### Z Warmii i Prus Wschodnich.

\* **Szczytno.** Podczas ostatniej burzy zabił piorun w W. Lipówecu człowieka. Skrył on się z żoną i dziećmi pod krzak. Było mu za gorąco i schronił się pod inny krzak. Niedługo potem uderzył piorun i zabił go na miejscu.

\* **Wielkie Lesiny.** We wtorek w południe uderzył piorun w stodołę gospodarza Szidlika w Lesinach. Stodoła zbudowana z drzewa i słomą nakryta spaliła się do szczytu z nagromadzonemi zapasami żywności. Budynki sąsiednie zdołano wyratować. Gospodarz ponosi wilekie straty, ponieważ był nisko zabezpieczony.

\* **Goldap.** Podczas pożaru jaki szalał tutaj w noc niedzielną przy ul. Garnarskiej, zginął w płomieniach czeladnik szewski Markiewicz.

\* **Królewiec.** Kilka nieszczęśliwych wypadków zaszło tutaj w sobotę i niedzielę. I tak przejechał tramwaj kupca Juliusza Chęć, który niebawem życia dokonał wskutek odniesionych obrażeń. — Urzędnika kolejowego Otona Muellera przejechał po ciąg i poszarpał ciało jego w straszliwy sposób. Śmierć nastąpiła na miejscu. Zmarły pozostawił żonę z pięciorgiem drobnych dzieci. — W niedzielę rano wypadł z okna trzeciego piętra synek wóznego regencyjnego Seidlera i rozbił się do tego stopnia, że krótko po wypadku zmarł.

### Z Prus Zachodnich i Pomerze.

\* **Lubawa.** W Kurzętniku rozpoczęły się prace około wydobywania gliny, której tam jest 80 morg na głębokość 10 metrów. Wydobywanie rozpoczęto we wielkich rozmiarach. Pobudowano szyny do lorek, dalej osobne szyny do kolejki żelaznej, która glinę odstawia do kolei chojańsko-laskowickiej. W tym tygodniu pobudują drugie szyny do kolei malborsko-ławskiej. Całe to urządzenie dla wydobywania gliny kosztowało 100 tys. marek. Oprócz tego pobudowano osobną kolejkę nadpowietrzną. Obecnie wydobywają codziennie 300 metrów kubicznych gliny.

\* **Susz.** Pięcioletni synek robotnika Hepkego w Pachutkach wszedł do mieszkania sąsiadów, gdy nikogo nie było w domu, wyciągnął z kołyski półtoraroczne dziecko i wrzucił je do stągi napelnionej wodą. Gdy po kilku godzinach matka wróciła z pola do domu, znalazła dziecko bez życia

w stągi ku najwyższemu przerażeniu swemu. Małoletni zbrodniarz przyznał się do winy tłumacząc, że zrobił to z żartem.

\* **Elbląg.** 8 letnia Anna Ludwig dolewała nafty do ognia, gdy nagle nastąpił wybuch i dziewczynka stanęła cała w płomieniach. Ciężko poparzoną przewieziono do domu chorych, gdzie leży w stanie bez nadziei.

\* **Z Toruńskiego.** W Łysomicach powstał we wtorek w domu dla służby, w którym zamieszkało 6 rodzin, ogień. W przeciągu krótkiego czasu spłonął cały budynek. Wszyscy lokatorowie utracili cały swój dobytek i ponoszą wielką stratę gdyż nikt nie był zabezpieczony. Przez wypadające z pieca węgle, powstał pożar.

\* **Gdańsk.** Prasowaczka Eliza Simson rozgrzewała żelazko na okowicie. Okowita nagle eksplodowała i zapaliła na S. Smosonowej sukni. Kobieta poparzyła się tak okropnie, że prawdopodobnie ran nie przeżyje. — N wy burmistrz gdański Scholz obejmuje swój urząd już w połowie sierpnia i powita zjeżdżającego przy końcu miesiąca cesarza i jego rodzinę.

\* **Gdańsk.** W czwartek 4 b. m. w dzień św. Dominika przypada tutaj tak zwany »Dominik« czyli jarmark na św. Dominika, którego 650 rocznica zaprowadzenia mia w roku bieżącym. Było to 4 sierpnia 1260 r. kiedy Aleksander IV nadał klasztorowi OO. Dominikanów w Gdańsku odpust. Oprócz wielu wiernych przybyli wówczas też liczni kupcy i handlarze z towarami. Z biegiem czasu stało się to zwyczajem, że w dniach odpustu odbywał się jarmark, tak że w roku 1361 nadał mistrz krzyżacki Kniprode Dominikanom przywilej na jarmark 3 dniowy. Potem przedłożono jarmark jeszcze o 2 dni. Miejsce jarmarku przeniesiono z biegiem czasu z jednego placu na drugi. W ostatnim czasie znajduje się plac zabawy z karuzelami przed bramą oliwską, a targ kramny przeniesiono do dolnego miasta. Z Dominikiem łączy się smutne historyczne wspomnienie. Otóż w roku 1308 urządzili Krzyżacy rzeź; nie oszczędzali kobiet ani dzieci. Padło wtenczas przeszło 10 tys. polskiej ludności z Kaszub ku ponizeniu prawdziwej kultury. Pamięć o barbarzyńskim wybryku i mordowaniu przez krzyżactwo zachowały się dotychczas wśród polskiej ludności na Kaszubach.

## Rozmaitości.

**Nowy »kapitan z Köpenick«.** W mieście Rammacca na Sycylii zgłosił się przed kilku dniami do komendanta karabinierów mężczyzna, ubrany w czarny strój cywilny i oświadczywszy, że ma urzędowe polecenie dokonania szeregu rewizji po okolicznych dworach, zażądał od niego wyznaczenia mu asysty wojskowej. Dla uzasadnienia żądania przedstawił pismo, rzekomo wydane mu przez prefekta miasta Katanii. Łatwomyślny kapitan uczynił zadość jego żądaniu i osoba urzędowa w asyście policyantów i karabinierów dokonała szeregu rewizji okolicznych właścicieli, zakończonych wyłudzeniem od nich »drogą nieurzędową« znaczniejszych sum pieniężnych. Po załatwieniu powyższych czynności sprytny oszust odprawił asystę i odjechał rzekomo do Katanii dla złożenia sprawozdania prefektowi policyi o przebiegu urzędowania. Dla zmylenia wszelkich poszlak utalentowany naśladowca »kapitana z Köpenick« oświadczył, że następne dni odbędą się dalsze rewizje. Napróżno jednak na przybycie »osoby urzędowej« czekał kapitan karabinierów. Lotrzyk zniknął bez wieści a sprytnym manewrem zdołał na kilka dni uśpić czujność władz i tem samem oddzielić się znaczną przestrzenią od miejsca przestępstwa.

Przy wszelkich zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w Gazecie i kupców do ogłaszania zachęcać.



Polecam:  
**najlepsze maszyny do sieczenia trawy,**  
**maszyny do sieczenia zboża**  
**grabie od 60 m. począwszy,**  
**młóckarnie dla prostej**  
**slomy.**  
**młóckarnie szerokie z przy-**  
**rzadem do czyszczenia lub bez,**  
**wialnie.**  
**centry fugi od 60 500 m.**  
**maszyny do robienia masła**  
**od 15-200 m.**  
**maszyny do prania od 30 do**  
**145 m.**  
**jako i wszelkie inne maszyny**  
**rólnicze po najtańszych**  
**cenach.**

Udzielam dogodnych warunków spłaty, przy zakupie za gotówkę wysoki rabat.

Wysyłka franko do najbliższej stacji kupującego.

F. Kłodzinski

Olsztyn,

skład i handel maszyn rolniczych.  
**Ul. Koronowa 35.**

Telefon 202.

Przyjmę jeszcze kilku agentów.

## Budynek

w Olsztynie, ul. Prosta (Richtstr.) 28 z obszernym składem i dwoma pomieszczeniami jest przy małej wpłacie na sprzedaż. Oferty proszę nadesłać

Bartkowski

Wyganowo pr. Lessen W. Pr.

## Sprzedaż trawy!

Zamierzam trawę z mej przy Łynie położonej 13 mórg wielkiej łąki w całości lub mniejszych częściach za gotówkę sprzedać. Mających chęć kupna zapraszam w środę 10. sierpnia przed poł. o 10 tej do karczmy p. Thimm. **Józef Bołowski w Jondorfie.**

## Ucznia

syna porządnych rodziców z dobrem świadectwem szkolnym przyjmie natychmiast lub później **E. Kosłowski w Wartemborku**

## Podwójne piwo brunafne

(Doppel Braunbier) po cenach zwykłego piwa brunatnego w beczkach i drobnej sprzedaży poleca

Allensteiner Brauhaus

właściciel **L. Waas, ulica**  
**Wilhelmowska 29-30.**

Polecam mój wielki skład gotowych dobrze wykonanych wozów spacerowych.

A. Brosch,

mistrz kowalski i fabrykant powozów, ul. Strzelecka (Jägerstr.) 5a. przy »Bürgergarten«.

## Posiadłość

składająca się z około 60 mórg bardzo dobrej ziemi i około 20 mórg jeziora przy szosie i szkole, budynek z pięknym sadem, stodołą i szopą, z całym zniwem i inwentarzem chęć z powodu innego kupna zaraz tanio sprzedać.

**Jan Wagner w Kluczniku**  
 (Klucznik w Gr. Bartelsdorf).

## Bank hipofyczny i parcelacyjny

### Ed. Suwalski

Pr. Starogard. Telefon nr. 10.

kupuje i parceluje posiadłości ziemskie. — Pośredniczy w zakupach i sprzedażach. — Nabywa i reguluje hipoteki. — Udziela pożyczek hipotecznych. — Stara się o pieniądze amortyzacyjne. — Dyskontuje weksle. — Płaci od depozytów 4 procent za ćwierć, 4 i pół procent za pół, a 5 procent za rocznym wypowiedzeniem.

Otrzymał i polecamy książeczkę:

## Dwór niebieski

czyli modlitwa św. Luitgardy przez Karmelitę J. B. R. przełożył ksiądz Józef Adamezyk.

Cena 25 ten. Prosimy o spieszne zamówienie, ponieważ książeczek tych mamy niewiele w zapasie.

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“.

## Kilka tysięcy ubrań

dla mężczyzn i chłopców

wykonanych jak na miarę z resztek najlepszych materyi,

Również kilka tysięcy ubrań dla chłopców w wieku od 2-14 lat z różnych materyi (także dziane) sprzedaje teraz po dotąd niebywałych cenach.

## Ubrania cajtowe i spodnie

dla robotników z podszewką i bez również u mnie wykonane zadziwiająco tanio.

## Ubrania męskie na miarę

z sukna i kamgaru, także bez przymiarki z podanych już swego czasu powodów od 20 m. począwszy.

## Olsztyńska fabryka garderoby

teraz pędzona elektryką. **J. LEVY, Rynek 20.** Telefon 382. Główny oddział skład sukna i wykonanie na miarę we własnej pracowni. Około 40 krawców.

Jedyna sprzedaż najtrwalszej, nieprzemakalnej bielizny »Ever clean« (4-krotne płótno) a więc nie guma. Każdy mężczyzna swą własną praczka.

## Szukam

gospodarstwo od 150-300 mórg w cenie do 100 tysięcy marek ewentualnie większe przy 40 000 m. wpłaty. Proszę o dokładny opis.

**Władysław Rezmer**  
 Skurz W. Pr.

## Posiadłość

składająca się z 4 mórg dobrej ziemi, położonej zaraz przy budyńku wtem łąka i sad mam zaraz do sprzedania. Cena kupna podług ugody.

**Marya Stachowska**  
 Münsterwalde n. Marienwerder.

Mam zapas

## balów dębowych

2, 2 i pół i 3 calowych tanio na sprzedaż.

**R. Ciecierski,**

młyn w Wartemborku.

**30-40 litrów mleka**

poszukuje

**Hohenzolleradam 3.**

## Cygary

papierosy, w różnych gatunkach, dalej tabakę do zucia i zażywania poleca

**Emil Draber**

skład cygar w Biskupcu, ulica Długa (Langgasse) 32.

Cement

Wapno do budowy

Karbolineum

Smole, gips

Plecionkę trzećcinową

Papę na dachy

Kafle do pieców

Obicia do pieców

jako wszelkie inne artykuły do budowlu poleca najtaniej.

**Zaborosch,**

kupiec w Wartemborku.

Katolicy! zakupujcie towary tylko u kupców katolickich.

## Starą oblekę

kupuje się najlepiej i najtaniej u

**Herm. Frankensteina**

ul. Prosta 15.

Ostatni zakup za 1000 marek odebrałem w tych dniach Tylży, Klajedy. Wvstruci.

## Służąca

zgrabna i sumienna, która w razie potrzeby pomagać ma w sprzedaży towarów, znajdzie dobre miejsce u karczmarza **Pucka w Gryżlinach.**

## Sledzie

tylko najlepsze gatunki poleca po znanych najtańszych cenach oddział detaliczny

**Max Barczinski,**

Olsztyn, Rynek remontowy.

Szukam od 1 go października lub od św. Michała

## pasterza.

**Scharfenorth w Barwinach-**

Baczność!

Bardzo ulubioną najlepszą tabakę do zażywania

sprzedaję i teraz jeszcze po dawniejszej starej cenie

## J. Dziedziek

skład cygar i tabaki, Olsztyn, ul. Zeppelina (obok p. Schoeneberga).

## Niedoścignione

w konstrukcji i jakości, są moje, systemu Singera (Schwingschiff, Ringschiff i Central Bobbin)

maszyny do szycia



dla użytku domowego i dla rzemieślników.

**Maszyny rodzinne**

za 55 marek.

Długoletnia gwarancja.

Bezpłatna nauka wyszywania.

Skład wszelkich przybó

rów igiel, oleju itd.

Reperacja prędko i tanio.

Spłaty dozwolone.

**M. Peiser, Olsztyn,**

ul. Prosta 5.